

RENUMERATA miesięczna z bezpłatnym niedzielnym "Dodatkiem Ilustrowanym" wynosi 3 zł. 50 gr. groszy...

SŁOWO

Wilno, Sroda 12-go sierpnia 1925 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3.—Tel. drukarni 262.

DZIŚ W NUMERZE:

- Fa alna omyłka — w sprawie optantów. O czym pisze prasa. Sztafiski bal. Narady Brianda z Chamberlainem o losach Europy.

Fatalna omyłka.

Ryga, 11 sierpnia.

Ostatnie deszcze dały się we znaki nie tylko w Polsce, gdzie w okolicach Krakowa przyczyniły tyle szkód...

Było tak: osiem osób powracało właśnie z kościoła łodzią poprzek jezioro, wiatr zagnał ich w miejsce niebezpieczne. W pewnym momencie łódź się przechyliła i wszyscy pasażerowie wpadli do wody.

Ogromnie rozlały też wody w okolicach Poniewiezia. Kraj tam jest równy i mokry. Moc strumyków i rzeczek małych przecina pola i lasy.

Mniej więcej podobne wiadomości nadchodzą z innych części państwa. Nie słychać jednak by rząd kowieński przedsięwziął jakieś środki zaradcze i zorganizował pomoc dla powodzian.

Dzisiaj staniem echem odbiło się w Kownie ustąpienie J. E. ks. biskupa Matulewicza. Prasa kowieńska z taką łatwością wymyślająca Polsce z byle okazji, niezrozumiałym zbiegiem okoliczności nie robi z biskupa "ofiary teroru polskiego".

W każdym państwie mieszka pewna ilość obcych poddanych, którzy, o ile zachowują się lojalnie wobec danego państwa, są tolerowani. Polacy, mieszkający w Niemczech, którzy optowali za Polską...

Malarz pokojowy i szyldów W. WOŹNICKI Wilno, Wileńska 17. Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

O LOSY EUROPY.

Narady Brianda z Chamberlainem.

PARYŻ. 11. VIII. (Pat). Prasa przypisuje pierwszorzędne znaczenie spotkaniu Brianda i Chamberlaina...

LONDYN. 11. VIII. (Pat). Briand i Chamberlain rozpatrywali dzisiaj rano tekst odpowiedzi dla Niemiec. Rozmowy te doprowadziły do uregulowania pierwszej części programu obrad.

LONDYN. 11. 8. (Pat.) Dzisiejsze narady Brianda i Chamberlaina trwały od południa do godz. 6-tej wieczór. Po konferencji ogłoszono krótki komunikat oficjalny...

Tręść tej odpowiedzi podana zostanie do wiadomości publicznej po wręczeniu jej w Berlinie. W kołach zbliżonych do rządu utrzymują, iż dzisiejsze rozmowy umożliwiły obu mężom stanu wymianę wielu cennych poglądów...

Z Rygi donoszą: Prasa sowiecka komentuje pobyt Brianda w Londynie, jako narady nad sprawą tworzenia antysowieckiego bloku.

Niemcy na rozdrożu. Z zachodem, czy wschodem? PARYŻ 11. 8. PAT. "Homme Libre" pisze, iż Niemcy w chwili obecnej wahają się między polityką przyłączenia się do krajów zachodnich...

200 milionów na wojnę w Marokko. Pozostało już tylko 50 mil. PARYŻ 11 VIII. Pat. Caillaux w wywiadzie z przedstawicielami prasy angielskiej powiedział między innymi...

Litwa a zamach na złotego. Z Rygi donoszą, że według wiadomości nadeszłych tam z Kowna, z wielką uwagą śledzą na Litwie za wahaniami złotego.

Spółeczeństwo litewskie za porozumieniem z Polską. Obawy „Lietuwy“ — Rząd kowieński przeciwdziała. Z Kowna donoszą: Urzędowy organ „Lietuva“ wystąpił znowu z artykułem, zatytułowanym „Naród żąda oswobodzenia Wilna“...

Wielki zarządzenia walutowe. Posiedzenie Rady Banku Polskiego. WARSZAWA 11. VIII. (tel. wł. Słowa). Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Rady Banku Polskiego...

Narada gospodarcza. WARSZAWA 11. VIII. (tel. wł. Słowa). Pod przewodnictwem premiera Grabskiego odbyło się specjalne posiedzenie w sprawach dalszych zarządzeń walutowych i importowo-eksportowych.

Willa w Druskenikach do sprzedania w najbliższym punkcie, 10 pokoi, 5 garaży, pawilon. Wiadomość na miejscu — Jasna 11.

Doktor D. Zeldowicz Kobieta-lekarka 12-5. Chor. kobiece. Przyjeźdź 9-1 i 5-8. 12-5. ul. Mickiewicza Nr. 24 (obok hot. Bristol).

W niewielkiej ilości posiadane komplety „Dodatku Ilustrowanego“ są do nabycia w naszej Administracji.

Aeroplany japońskie nad Wilnem. Ministerstwo wojny powiadomiło D.O.K. III, że w najbliższych dniach przeleć nad Wilnem dwa aeroplany japońskie...

D-rzy Bujalski, Obiezierski i Waszkiewicz lokują położnicę i chore z cierpieniami kobiecymi w Zakładzie Położniczym ul. W. Pohoniańska Nr. 31.

Sejm i Rząd.

Manewry wojskowe.

WARSZAWA 11. VIII. (tel. wł. Słowa). Z kwatery głównej manewrów donoszą: Obie walczące strony już wyruszyły ubezpieczone wywiadami i bronią pomocniczymi.

Jutrzejse posiedzenie rady ministrów. WARSZAWA 11. VIII. (tel. wł. Słowa). Jutro odbędzie się pierwsze po powrocie z wyprawki letniej piątkowej Grabskiego posiedzenie rady ministrów.

Zatarg w rolnictwie nie zlikwidowany. WARSZAWA 11. VIII. (tel. wł. Słowa). Orzeczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej w rolnictwie wydane przed kilku dniami nie zadowoliło rolników...

Projekt ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. W pierwszych dniach września b. r. odbędzie się w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej konferencja z udziałem przedstawicieli zainteresowanych związków...

Z Torunia donoszą, że w najbliższym czasie ukończone jest tam koło wojewódzkie organizacji monarchistycznej oraz sekretariat.

W Piotrkowie rozwija się wzmożona akcja monarchistyczna pod kierunkiem p.p. Dziecińskiego i Poniatońskiego.

W czwartek 13 b. m. odbędzie się w Warszawie posiedzenie Zarządu Organizacji Monarchistycznej, na które przybywa prezes Rady Naczelnej Marszałek Wacław Niemojewski i gen. Dowbor-Muśnicki.

Pielgrzymka do Rzymu 10 września i 2 października 1925 roku. Program 17-dniowy obejmuje: Wiedeń, Wenecję, Florencję, Rzym i Neapol.

D-rzy Bujalski, Obiezierski i Waszkiewicz lokują położnicę i chore z cierpieniami kobiecymi w Zakładzie Położniczym ul. W. Pohoniańska Nr. 31.

O CZEM PISZE PRASA.

Rzut oka na teraźniejszość i przyszłość stosunków polsko-łotewskich — Kandydatury arcybiskupie

W najwęższym, sierpniowym zeszycie krakowskiego „Przeglądu Współczesnego” roztrząsa p. J. Krzesławski obecne stosunki polsko-łotewskie. Dwa w nich głównie aparaty kamienne obrazu: pretensje Łotwy do sześciu gmin spornych (sprawa uregulowania granicy) tudzież zastosowanie reformy rolnej do Polaków w granicach Republiki Łotewskiej. Porusza też autor oczywiście i wstępy czynione na ogół polskiej mniejszości narodowej na Łotwie.

„Prasa periodyczna polska na Łotwie (dawniej Głos Polski, a obecnie w większym zakresie tygodnik Polski) informuje o licznych faktach represji, jakim podlegała i podlega jeszcze najprawomysłniejsi mieszkańcy polskiej narodowości w Łatgali i Łukszańskim powiecie. Najwięcej danych w tej dziedzinie przysłała broszurka Maliszewskiego Polacy na Łotwie. Prawdziwość tych danych nie ulega wątpliwości. Z pewnością faktów poszczególnych uogólniać nie należy. Nic łatwiejszego, jak przeciwstawić szowinistyczne praktyki wychowywanych na rosyjskich wzorach urzędników kresowych liberalnej polityce centralnego rządu w Rydze, który już nieraz umiał złączyć naręzoną sytuację (jak np. w 1922 roku po wzburzeniu, wywołanym wydalaniem z granic państwa cichego kulturalnego pracownika, prof. Próchnika). Gdy się jednak uprzytomni sobie takie fakty, jak gwałtowne ataki w sejmie łotewskim ubiegłej jesieni przeciw postowi polskiemu, Janowi Wierzbickiemu, za wzięcie w obronę polskiej ludności kresowej przeciw biurokratycznym cięgnięciom, w rodzaju naczelnika powiatu Praulina lub inspektora szkolnego Bebrysa, to już łatwo wyciągnąć wniosek, że jest na Łotwie coś więcej, niż samowola urzędników na kresach. Istnieją silne szowinistyczne prądy, ogarniające nawet obóz mieszczańsko-radyczny oraz prawe skrzydło socjalistów, istnieje dążność do szybkiego złotyszowania kraju, bez liczenia się z konstytucją i zawarowaniem przez nią wolności.

Taktyka tego rodzaju w stosunku do ludności rosyjskiej może odnieść pewien skutek. Wobec Polaków, zahartowanych w ciężkich walkach o utrzymanie swej narodowości, wywoła efekt odwrotny: skupi około ośrodków polskich całą ludność, posiadającą się polską mową i wzmocni jej świadomość narodową. Nie wydaje mi się, żeby kurs polityki, zmierzający do uszczuplenia wpływów kulturalnych polskiej mniejszości narodowej w Łatgali i w ogóle na kresach państwa, miał charakter trwały. Jest on wywołany w znacznej mierze przez poczucie niepewności jutra, wywołującej nerwowe odruchy. W miarę utrwalania się stosunków w państwie, czemu sprzyja każdy rok pokojowej pracy, w miarę pozostawiania się jednostek, zaparturyzowanych w wzory postępowania dawnych urzędników caratu, i występowania na ich miejsce jednostek przejrzystych duchem demokratyczno-republikańskim, stosunki między Łotyszami, stanowiącymi znaczną większość w państwie, a mniejszością narodową polską będą ulegać ustawicznej zmianie na lepsze. Najbliższe lata przynieszą powolne ostateczne uregulowanie granic polsko-łotewskich, któreby zado-

woliło obie strony, i uregulowanie pretensyj Polaków, w związku z kończącym się okresem likwidacji większej własności, ewentualnie zaś uchwalenie przez sejm wniesionych do jego decyzji projektów ustaw o autonomii kulturalnej dla poszczególnych mniejszości narodowych powinno położyć kres upośledzeniu życia kulturalnego tych mniejszości. Gdy się to stanie i gdy między Polską a Łotwą nie będzie już spraw spornych, nic już nie będzie stawać na przeszkodzie zbliżeniu się tych państw na gruncie wspólnych interesów, co uważam za konieczność historyczną.

W pierwszym rzędzie — czytamy — wchodzi oczywiście w rachubę J. E. ks. Arcybiskup Ciepłak, którego nominacja przyczyniłaby się niewątpliwie do wzmocnienia polskości i katolicyzmu na naszych kresach wschodnich.

Chociaż rząd polski, który w konkordacie wyraźnie zrzekł się prawa prezentacji biskupów, żadnych oficjalnych kroków nie może poczynić w tej sprawie, to jednak, zdaje się, że Stolica Apostolska przychyli się do niejednokrotnie wyrażonych życzeń katolików wileńskich i osadzi na podniesionej do godności arcybiskupstwa stolicy w grodzie Gedymina tego, który w najczystszych chwilach był świetlanym symbolem katolicyzmu i polskości w Rosji sowieckiej.

Za sowieckim kordorem.

Procesy o korupcję — Stacja doświadczalna dla badania raka — Pracownia radiowa przy uniwersytecie.

„Sowiecką Białoruś” w artykule wstępnym z dnia 10 b. m. z oburzeniem zwraca uwagę naczelnych władz partji, że toleruje on swem tonie osobników, którzy nie zasługują w zupełności na zaufanie — kompromitując jedynie partje — z chwilą, jak na światło dzienne wychodzą coraz to nowe brudne historie, opierające się na szalonych korupcji i nadużyciach popelnianych przez ludzi, których się forytuje na wysokie stanowiska. Wobec tego autor artykułu, ukrywający się pod pseudonimem „Z. L.”, radzi przestrzegać bardziej regulaminu partji i żąda w imieniu czystości ideologii komunistycznej bezwzględnie i jak najdalej posuniętej „czystki” — a na przyszłość z większą rezerwą przyjmowania w poczet członków.

Bo okazuje się, że ciągu jednego tylko miesiąca, na terenie Białorusi sowieckiej, odbyły się 3 procesy, w których zasiadali wybitni urzędnicy, zawiązujący swe stanowiska, przynależności do partji komunistycznej.

Dwa procesy odbyły się w Mohylowie. Pierwszy od 4—7 lipca r. b. Na ławie oskarżonych zasiadli: Stanisławski, naczelnik rejonu administracyjnego w Mohylowie, oskarżony o systematyczną kradzież powierzonych mu sum z skarbu państwa. Stanisławski był homoseksualistą i zbrodniowcem, ponieważ jednak miał poparcie i protekcję samego Dzier-

żyńskiego; uznano go za niepoczytalnego i wysłano na kurację na Krym.

W kilka dni potem w Mohylowie odbył się podobnie sensacyjny proces o systematyczne przekupywanie przez zagraniczne konsorcja leśne, kierownika i całego personelu leśnego w Mohylowie. Ponieważ Milkowicz (tak brzmiało nazwisko oskarżonego) nie posiadał protekcji, ani w Moskwie, ani choćby w Mińsku — skazano go na 5 lat ciężkich robót i wydalenie z partji.

Trzeci proces miał miejsce w Polocku, gdzie prezes „profsojuza” robotników budowlanych — pobierał od przedsiębiorców budowlanych stałe łapówki na sumę ogółem 78.200 zł. sąd skazał go na wysiedlenie na Ural, gdzie otrzymał misję zorganizowania robotników świeżo otwartej kopalni platyny. (i)

„Sowiecką Białoruś” podaje za „Izwestiją” wiadomość, że „Sownarkom”, postanowił zwrócić się do „Narkomfina” z poleceniem asygnowania odpowiedniej sumy, dla otwarcia w Moskwie instytutu i stacji doświadczalnej dla badania raka. „Sownarkom” brał pod uwagę przede wszystkim walkę z tą chorobą, która ostatnimi czasy, coraz bardziej daje się we znaki ludności rosyjskiej, szczególnie okolic nadwołżańskich.

„Młot” z dnia 10 b. m. w numerze 172 podaje, że Komisariat ludowy oświaty Republiki Sowieckiej w Mińsku postanowił przystąpić do budowy specjalnego gmachu, przeznaczanego na pracownię dla badania radioaktywności ciał promieniotwórczych, przeznaczając na ten cel 10.000 rb. zł. Niezależnie od tego postanowiono już w końcu tego roku uniwersyteckiego uruchomić prowizoryczną pracownię i zamówiono już nawet w Holandji 1 gram czystego radju, którego koszt wynosić będzie 470 tysięcy rb. zł. Na kierownika tej pracowni zaproszono profesora Turczynowa, dotychczasowego profesora chemii nieorganicznej na uniwersytecie Leningradzkim, który ostatnimi czasy pizymierał z głodu i nawiasem mówiąc sprzedawał na ulicach Leningrada pudełka pasty (i).

Z dniem 10 sierpnia br. w STARO-SWIECIANACH przy Rynku Nr. 28. w S W I R Z E przy ul. 3 Maja Nr. 5. ZOSTAŁY OTWARTE O D D Z I A L Y „S Ł O W A” Szanownych naszych abonentów i klientów w Staro-Swiecianach i Swirze prosimy zwracać się do Oddziałów w sprawach numeratary, ogłoszeń i korespondencji. Oddziały przyjmują także wszelkie reklamacje w razie niepunktualnego dostarczania gazety do domu.

LEKARZ-DENTYSTA I. Feldszejn wznowił przyjęcie chorych. Od g. 9 — 2 i 4 — 6. ul. Wielka 7, m. 1

Pusta przeciwko oddaniu floty Wrangla

Według wiadomości podanych przez prasę sowiecką, estoński minister spr. Zast. Pastą, podczas swego pobytu w Paryżu, zwrócił się do rządu francuskiego z prośbą o danie gwarancji, że flota bizercka, w razie zwrócenia jej Rosji nie będzie przeprowadzona na morze Bałtyckie. W odpowiedzi na tę prośbę, Briand nie dał żadnej konkretnej odpowiedzi.

Układ rozjemczy niemiecko-estoński.

WIEDEŃ 11 VIII. Pat. „Abendblatt” donosi z Berlina: W urzędzie do spraw zagranicznych został podpisany wczoraj przez ministra spraw zagranicznych Niemiec Stresemanna oraz przez estońskiego ministra spraw zagranicznych Pustę, niemiecko-estoński układ rozjemczy.

Dlaczego rozstrzelano ks. Golicyna.

Prasa estońska, opierając się jakoby na zupełnie pewnych źródłach, twierdzi, że bezpośrednią przyczyną rozstrzelania liceistów w Petersburgu, był telegram, przysłany z Paryża od grupy tamtejszych liceistów, na ręce ks. Golicyna. Tekst depeszy nieznaną. Została ona przechwycona przez „Czerezwyczajkę” w następstwie czego aresztowano księcia i szereg osób, których później rozstrzelano.

Zamach na króla hiszpańskiego.

MADRYT, 11 8. Pat. Policja wykryła ponownie plan zamachu na króla hiszpańskiego. Zamach miał być wykonany z okazji odwiedzin przez króla miejscowości St. Sebastiano. W związku z tem aresztowano pewnego komunistę i jego towarzyszy.

Powstanie Druzów.

PARYŻ 11 8. Pat. Depesza, nadesłana przez gen. Sarraill donosi, iż w Ezzra panuje spokój. Druzowie nie przekroczyli granicy Drebel. Postępowanie w Sueida pomimo kilkakrotnych ponawianych ataków Druzów mieli zaledwie kilka rannych. Depesza podkreśla lojalną i przyjazną współpracę Anglików, którzy przy pomocy samolotów i samochodów pancernych wyparli Druzów pragnących znaleźć się na terytorium pogranicznym w Transjordanji. Agitatorzy z różnych szczebli napróżno usiłowali wywołać w związku z ostatnimi wypadkami wrogi dla Francji ruch.

Straszliwy huragan.

Tysiące ludzi bez dachu.

AMSTERDAM, 11 8. Pat. Wczorajszy huragan całkowicie zniósł dwie wsie, a w wielu miejscowościach wyrządził znaczne szkody. W czasie huraganu cztery osoby zostały zabite, wiele rannych a 2000 osób bez dachu nad głową. Straty wynoszą 4 miliony florenów holenderskich.

Prasa sowiecka o zamachu na Frunzego.

W sprawie zamachu na pociąg wiozący Frunzego, w okolicach Mińska, o czem donosiłmy swego czasu, podaje prasa sowiecka niektóre szczegóły, jednak bardzo ogólnie i dyskretnie. Prasa zaprzecza wiadomościom jakoby podłożona bomba miała wybuchnąć uszkadzając kilka wagonów. Mechanizm zegarowy bomby opóźnił się na dwie minuty. Bomba wybuchła w minutę po przejściu pociągu, nie czyniąc żadnego uszkodzenia, prócz przyczynienia strachu jadącym, którzy wybuch dokładnie słyszeli. (i)

Rewizje na pograniczu.

Ciekawe wyniki.

Z pogranicza donoszą, że od kilku dni odbywają się rewizje przeprowadzane przez władze bezpieczeństwa wspólnie z oddziałami K.O.P. w kilku wsiach podejrzanych o przechowywanie bandytów. W wielu wypadkach wykryto cały szereg materiałów pochodzenia wojkowego, jak uprzęż, siodła i t. p. we wsi Maksymówka gm. Radoszkowickiej pow. Wilejskiego, znalezione nawet rozebrany na części, zupełnie nowy karabin maszynowy systemu Colta. Rewizje trwają w dalszym ciągu. (i)

Z pogranicza donoszą: Władze bezpieczeństwa zarządziły rewizję w Rakowie pow. Stołpeckiego przy ul. Wileńskiej dom Nr. 47. Podczas rewizji na strychu tego domu znaleziono dwie ogromne zakurzone skrzynie, w których jak się okazało znajdowały się odezwy komunistyczne z r. 1919—20 których swego czasu nie zdołano rozdać, w domu tym bowiem w czasie wojny znajdowała się Czeka miejscowego „Rwkomu”. Między paczkami broszur znaleziono również całe archiwum „Czeki” stanowiące dla władz bezpieczeństwa cenny przyczynek do poznania całego szeregu ludzi podejrzanych o współpracę z bolszewikami. (i)

Nowości wydawnicze.

— „Zdzisław Dębicki: „Wi. St. Reymont”. Z portretem. Str. 35. Warszawa. Gebethner i Wolff. 1925. Autor zatrzymuje się tylko na punktach szczytowych twórczości Reymonta. Wysoko go stawia jako wizer samodzielnego i samopomocy. Reymont to nie tylko wielki pisarz — opinuje Dębicki — lecz i wielki charakter. — „Przegląd Współczesny” za sierpień zawiera między innymi następujące artykuły: Jan Krzesławski „Stosunki polsko-łotewskie”, Antoni Górski „Na przedmieściu” (między wojną a pokojem), Ad. Krzyżanowski „Pauperyzacja Polski współczesnej”, Fr. Rawa-Gawroński „Wartość i straty majątku polskiego w Rosji” etc. — „Wieś polska”, ilustrowane pismo tygodniowe chrześcijańskich rolników (№31) na pytanie: kto winien, że uchwalono taką a nie inną reformę rolną? — odpowiada: „Włoty i jego przyjaciele polci zeni”, oraz wypowiedzi przekonujące, że „przyszłe pokolenie z pewnością potęgą twórców burżuazyjskiej, półbolszewickiej reformy rolniej”. — „Mały Robotnik”, ilustrowany dwutygodnik chrześcijańsko-demokratyczny, wyszedł niemal cały swój zeszyt podwójny, 11-ty i 12-ty spóździłości, jej zasadom, jej ruchowi w kraju i zagranicą.

„Szatański Bal”.

III. W gwałtownej fali swojej przeciwko niemu wszystkiemu, co się obecnie dzieje na świecie, jakżeby mag Hermes pominął przebogaty temat wojny i militarysty tudzież stosunku ich do — ojczyzny? Oczywiście, że autor książki jest zdeklarowanym pacyfistą. To też i mag Hermes przypomina, że już Wiktor Hugo wołał: *Deshonorons la guerre!* Przystałyśmy wojnę apoteozować — a że Lamartine napisał: *„La Marseillaise de la Paix”*. Kamil Fiammarion w dobie najzapamiętalszych zbrojeń się Europy piorunował: — Odrzywa się tysiące ludzi od pozytywnej i owocnej pracy, rzucza się olbrzymie kapitały jak w wodę... Dzieciom w kotyce wpały się patrzytom wojujący a obywatela wszystkich krajów wychowywani są w nienawiści dla swoich sąsiadów! Miłość ojczyzny nie wyklucza bynajmniej miłowania ludzkości całej. Miłość ojczyzny nie może, nie powinna przeciwstawiać się interesom i szczęściu innych ludzi. Flaubert, z kwi i kości Francuz, pisał: „Jestem bratem w Panu wszystkiego, co przeżywa w wielkim zajeźnym domu, co go zoimyemy wszechświatem”. A Montesquieu gdzieś się wyraził: „Poczyływalbyśmy za zbrodnię przysłużenie się mojej własnej ojczyźnie czempis, coby uszczerbek przyniosło Europie”. Oto zaś cytata z Renana: „Żem mógł dokonać mego pisarskiego i filozoficznego dzieła, zawiądziałam to w równej mierze ojczyźnie mojej jak zagranicy. Umrę zrywając równe uczucia dla Europy jak dla Francji. Chciałbym przed Europą uklęknąć i błagać aby nie rozpadła się na wrogie obozy w imię jakichś zawiści bratobójczych, pomna, że wszystkie ludy

Europy mają przed sobą cel wspólny: cywilizację”. Guy de Maupassant wprost pieniał się pisząc o wojnie i tych, którzy ją prowadzą niszcząc w jednej chwili plany i skarby nagromadzone przez dziesiątki lat przez luminary ludzkości. „Ten, który wynalazł taczki — pisał — większą oddał usługę ludzkości niż wynalazca najokrutniejszych pocisków”. Następują rzeczy o wiele aktualniejsze niż pacyfistyczne — a jak dziś się mówi „defetystyczne” — filozofowania. Oto frazes wyjęty żywcem z powojennej publicystyki francuskiej: — Sześć wieków wojowania z Anglią nie kosztowało nas, Francuzów, tak drogo, jak zwycięstwo odniesione wspólnie z Anglią. I w dodatku odkryliśmy się jeszcze śmiešnością. W dniu Zadusznym roku 1916 go pisał Romain Rolland: „Sześćdziesiąt lat temu, Chiny, zatrutane przez opjum, którym je Angliacy z Indji zalewali, chciały wyzwoić się ze śmiertelnego nałogu. Po dwóch wojnach i jednym upokarzającym traktacie zmuszone były ulec i dalej pochłaniać truciznę, dającą miliardowe zyski Towarzystwu Indji wschodnich. A i dziś jeszcze, kiedy Chiny po dziesięciu latach bohaterkich wysiłków przelatały granicą wśród chińskiej ludności istną opjumiową epidemiją, trzeba było aż nacisku opinji publicznej całego cywilizowanego świata, aby państwo szczytujące się najwyższą cywilizacją wyrzekło się zysków ciagnionych z procederu zatrutawania całego narodu. Ale co się tu dzieje! Kiedy niejedne państwo zachodnio europejskie ciągnie zyski z zatrutawania własnej ludności!” „Cywilizacja europejska trupem cuchnie... *Jam faetet...* Tak powiedział prosto a dobitnie z katedry uniwersyteckiej w Tokio wielki Hin-

duś, Rabindranath Tagore. Jest to cywilizacja kanibalów. Sieje wszędzie nienawiść i zawiść. Zysk — oto najwyższe jej bóstwo. Nie wahamy się — mówił Tagore — przepowiadać, że długo to nie potrwa... Wszyscy my winni. A najbardziej ci, którzy apatycznie opuszczają ręce godząc się na wszystko. Apatja większości, nieśmiałość ludzi ucziwych, sceptycyngizm egoizm słaboszów i ządających, ignorancja lub cynizm prasy, potądliwość, serwilizm, nieslychana próżność... wszystko składa się na siomotny upadek cywilizacji europejskiej. Wszyscy my winni. Kto z nas ma prawo umyć ręce z krwi zamordowywanej Europy? Narody nie istnieją już jako „osoby prawne”. W imieniu narodów przemawiają: garsd polityków i garsd dziennikarzy. Patrząc na to, co się dzieje w Europie dzieje, ma się uczucie, że nad nami wszystkimi ciąży jakiś fatalizm. A tylko jest to rezultat zniechęcenia. Abdykujemy... Nikt nie robi tego, co by mógł robić. I przytacza Romain Rolland olbrzymie operacje finansowe dokonywane między rokiem 1908 a 1913-ym przez kapitalistów niemieckich, którym udało się opanować co najmniej piątą część metalurgicznego przemysłu we Francji. Gdy wybuchła wojna, ani myśleli poniechać tak doskonałego geszetu. Z fabryk będących własnością najrodowitszych Niemców wychodziły kule i pociski, zmiatające na frontie... niemieckich żołnierzy. Do tego stopnia zubożeli dziś ludzie na wszystko — wobec zysku, wobec pieniądza. Kto jest w stanie powstrzymać wojnę rozpętaną? Kto wpędzi napowrót do klatek dzikie zwierzęta? Sami ich poskromiciele utracili władzę nad nimi. Samych poskromicielej pozat dzikie bestje. *Le sang est tire, il faut le boire.* Dalej-zej, dalej, cywilizacja!

Butelki krwi odkorkowane. Urznią się na zabój! A jeśli ta oto wojna straszliwa nie będzie miała za rezultat: społeczne odrodzenie wszystkich krajów i ludów, natenczas — bądź zdrowa, Europa! Koniec z tobą, przewodniczką ludzkości, królową myśli ludzkiej. Zbłądziłaś na manowce. Zbiłaś się z drogi. Drepczesz po cmentarzu. Tu i miejsce twoje. Kładź się. *I niech inni prowadzą dalej świat!* Tak pisał Romain Rolland w 1916-ym. A w 1783-cim co pisał Wolter? Oto jego słowa kreślone... jakby dziś! „Po siedmiu czy nawet ośmiu latach wojny każde państwo w Europie jest zrujnowane. Ponieważ każde państwo wysiliło się po nad możność własną. Państwa postępują akuratałak, jak jednostki zadłużające się przez ambicję. Żyją nad stan, przekraczając możność własną zarówno poszczególńi ludzie jak całe państwa. Często pytamy siebie gdzie się podziewają te krocie wydawane podczas wojny? Odpowiedź łatwa. Popłynęły do kieszeni dwóch, trzech tysięcy jegomościów, którzy skorzytali z nieszczęścia ogólnego. Teraz tych dwa, trzy tysiące osób używa sobie spokojnie uczułanych fortun, podczas gdy reszta ludzi tchnąc nie może pod brzemieniem poatków, spłacając choćby tylko część długów narodowych, *des dettes nationales*... Ależ to jota w jotę teraźniejsza sytuacja ludów Europy! Jakże małego nowego pod słońcem!... co za otucha, że jeśli oni, proaicjowie nasi z czasów Wojny Siedmioletniej wszystko to przetrwali, to może i my wybrniemy... a jeżeli nie my, to dzieci nasze... z tych paskudnych, okrutnych powojennych czasów? Świat się nie skończy — tak rychno. W ciągu czterech lat wojny długi Francuzów wzrosły tylko o 143 mi-

lardy a w ciągu trzech następnych lat *poкою* przybyto ich 157 miliardów. I to Francuzi wytrzymają. Pojęcie ludzkie przechodzi ile może wytrzymać: jednostka, naród, ludzkość cała! Tylko wytrzymałości państw nie należy mierzyć wytrzymałości pojedynciego człowieka. Najpotężniejsze państwo jest czestokroć słabsze od „skrzypiącego drzewa”, jakiegoś mizernego, nawpół zda się żywego człowieka. A swoją drogą już rok temu reaktor naczelny paryskiego *Figara*, przypomniał patetyczny słynny wykrzyknik Mirabeau *„La banqueroute est a nos portes et l'on delibere!”* Bankructwo za drzwiami a panowie zabawiacie się w narady bez końca! Ba! Dziś bankructwo nie tylko za drzwiami lecz może już na progu... i cóż? Postoi, postoi i odejdzie sobie precz. Znowu na lat sto; może na dłużej jeszcze. P. Jacques Bainville zaklina w *Action Francaise* rząd francuski aby za pierwsze najglówniejsze swoje zadanie poczytywał... unknienie bankructwa, *eviter la faillite*. Ale inny czołowy publicysta paryski, p. Mayout pociesza, że nie gorzej jest we Francji niż wszędzie. Jeżeli przyjdzie do bankructwa w Europie, to do generalnego. Rzecz jest nawet wcale prawdopodobną, że przyjdzie do bankructwa wszechświatowego. Nikt w to nie wierzy? Pewien profesor z uniwersytetu w Illinois obliczył, że koszty ogólne ostatniej wojny wyniosły 208 miliardów dolarów. Oczywiście, że długi każdego państwa musiały wzrosnąć. Ogół długów państwowych, który w 1713-ym wynosił półtora miljarda dolarów (według obecnej wartości pieniądza), wyniósł w dwieście lat potem w 1914-ym 44 miljarda a w 1920-ym — 250 miliardów dolarów. Kiedyż to się państwa między sobą — rozrachują? Czy ma to być nigdy

NADESLANE.

Nowoczesne metalowe lampy rentgenowskie „METALIX”.

Na Przyrodniczo-Lekarskiej Wystawie w Warszawie, urządzonej z okazji XII Zjazdu Lekarzy i Przerodników polskich, wystawiła światowa fabryka lamp elektrycznych Philips serię metalowych lamp rentgenowskich o zupełnie odmiennej konstrukcji od dotychczas używanych. Lampy te, rażej rury metalowe, nazwane przez firmę — „Metalix” stanowią zupełny przełom w technice produkcji i używania lamp rentgenowskich. Rury „Metalix” różnią się od wszystkich lamp innych tem, że promienie rentgenowskie wytwarzają się w osłonie ołowianej, przeyczem występują na zewnątrz jedynie przez specjalne szklane okienko. Wielki postęp, jaki uczyniono w kierunku rzeczywistego zabezpieczenia od promieni, dzięki tego rodzaju konstrukcji lamp, poruszył wszystkie biurogą użycia w XII Zjeździe Lekarzy i Przyrodników kota rentgenologicznego. Szczególnie rzucza się w oczy mały rozmiar tych lamp (6 cm. średnicy i 50 cm. długości) i zupełny brak zewnętrznych szklanych części. Używanie specjalnej pokrywy ochronnej przy tejapij oraz urządzenia do centralowania jest zupełnie zbędne, co umożliwia nadzwyczaj proste ustawianie rur za pomocą zwykłego statywu. Poszczególne typy rur „Metalix” produkowane przez firmę „Philips” znajdują zastosowanie do wszystkich dziedzin rentgenologii, a więc do najczystszych zdjęć migawkowych, jak też do najwyższych napłec terapij głębokiej. Rury ostatnio wymienionego typu są zaopatrzone w osłonę ołowianą o 6 mm. grubości, której waga wynosi zaledwie 3 kg. — a więc przez zastosowanie jej lekarz może zaoszczędzić sobie wiele siatek kg, ołowiu, jak też dużo niebezpieczeństwa i kłopotów. Należy nadmienić, że rury „Metalix” Philipsa, jako najbardziej udoskonalony typ lamp rentgenowskich, zostały wyróżnione na Wystawie XII Zjazdu Lekarzy i Przyrodników polskich najwyższą nagrodą — dyplomem uznania.

Choroby przewodów moczowych, żółciowych i wątroby, dyspepsja, artretyzm i reumatyzm leczy radykalnie woda oryginalna VICHY-ÉTAT CELESTINS, HOPITAL, GRANDE-GRILLE oraz tabletki, (comprimés), pastylki i sole VICHY-ÉTAT żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

TEATR POLSKI Dziś WOJNA z ŻONAMI Tarsa Hennequin'a Pomiędzy aktem II-m a III-m K A B A R E T ZIELONA KACZKA Początek o godz. 8 m. 15. TEATR LETNI. Występy Pp. C. Celińskiej i T. Wołowskiego Dziś po raz drugi WŚCIEKŁY LOTNIK operetka - wodewil Taurosa układ muzyczny Piotrowskiego. Początek o g. 8 m. 15

nie nastąpić? A tylko każdego poszczególnego państwa długi będą rosty... rosty... rosty?... Tymczasem — aby użyć wyrażenia się Anatola France'a — obecny pokój to tylko dalszy ciąg, niby to zakończonej wojny. Stara cywilizacja Europy rozpada się. Największy kupiec świata, Wielka Brytania, ciężko odczuwa powszechny zastój w handlu; zapada raz po razie na bardzo niebezpieczne strejki. Bankrutujące Niemcy ciągną za sobą w przepaść Francję. Rosja ginie z głodu. Austrja całkiem umarła. W samych Stanach Zjednoczonych zaczynają „interesy” chwiać się... Jakiś *malaise incognu*, jakiś niezaznawane dotąd, niemile uczucie przeciąga światem. Wróćmy do salonu pani Marty Chenal. Tam już mag Hermes zapropomował, że pokaże przyszłość świata *à la Cagliostro*, t.j. w bani kryształowej, którą — ma, niestety, u siebie w domu. Jakże z tem zrobić? — Nic prostszego? — powiada Clemanceau. Niech ktokolwiek z tu obecnych pojedzie z panem do pańskiego mieszkanka, niech popatrzy... niech zobaczy co się ma ze światem stać... i wróćwszy tu, niech nam opowie! Ot — może pan szef policji, *monsieur le préfet de police*, będzie łaskaw? Zgoda. Mag Hermes zastrzeżę cię, że nie może nikt wiedzieć gdzie się cudowna bania znajduje, tedy — jeżeli pan szef policji pozwoli — w jego. Hermesa, aacie pojadą. Jeszcze raz: zgoda. Po kilku chwilach elektryczne automaga Hermesa, z opuszczonymi i u wszystkich okien roleetami, mknąc równie szybko jak cicho, unosiło ulicami Paryża obu panów w niewiadomym kierunku. D. c. n

KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHDNIC

Jeszcze o sytuacji walutowej.

W mętnej wodzie ławiej rybkę złowić...

Z sytuacji wytworzonej atakiem na złotego skorzystał przedewszystkiem organ P. P. S. „Robotnik”, który nie omieszczał już nazajutrz wskazać na ziemiaństwo jako na głównego winowajcę kryzysu.

Według „Robotnika” sprawa przedstawia się nadzwyczaj prosto: złoły bezprzecznie uratowany został zawdzięczając dobremu urodzajowi. Kto zacytował tenże artykuł? Obszarnik. — A więc rząd, zależny od urodzajów, jest zależnym jednocześnie od ziemian. A więc rząd jest ekspozyturą agrarijuszów.

Znany okólnik związku ziemian do oddziałów, wzywający do skupienia swych sił celem obrony złotego został przez prasę lewicową zaprzeczony w ironiczne adnotacje, strzeszczające się w propozycji, by ziemiaństwo uzyskane z eksportu zboża dochody złożyło w obcej walucie w Banku Polskim.

Nie dość tego: gdy poważne sfery gospodarcze zwróciły uwagę na niedopuszczalną a zgubną politykę Banku Polskiego, w chwili mianowicie gdy niezbyt przemyślane posunięcia tego Banku mogły grozić komplikacjami nie tylko wewnątrz kraju ale i wzbudzić wzmogłą akcję wrogą zagranicą, — znalazła się usłużna na ten raz czynnikiem rządowym prasa lewicowa i demokratyczna, która stawia obecnie za zadanie całą odpowiedzialność złożyć na elementy spekulacyjne, a przedewszystkiem ziemiańskie. W artykułach pod szablonym tytułem „kto szkodzi złotemu” spotykamy tego rodzaju „revelacje”, że w żniwie złotego są za interesowani wszelkiego rodzaju eksporterzy, a przedewszystkiem ziemiaństwo, wywołujący zboże zagranicę.

Tak więc w chwili gdy wszelkie wysiłki tak rządu jak społeczeństwa skierowane są ku temu, by w drodze wzmogonego eksportu udrowić nasz bilans handlowy—zawsze pewne ugrupowania starają się akcję tę zahamować, rzucając podejrzenie, iż ci którym w udziale padło wykonanie sanacji stanu działają i działają będą na niekorzyść zamierzonego dzieła.

Ze tak nie jest, przekonywują nas szczęście fakty. Bo oto zawdzięczając właśnie temu, że rząd niejako posłuch dał radom nieangażowanych partyjnie przedstawicieli sfery gospodarczych (a nie „gospodarujących”) i poczynił pewne właściwe zarządzenia, złoty polski szybko krokami zaczął się posuwać do paryletu.

HarSKI.

Informacje.

Konwersje obligacji.

Na mocy rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 20 lipca 1925 r. (Dz. Ust. Nr. 75 poz. 532) posiadacze obligacji m. Wilna, emitowanych przed wojną, którzy zechcą skorzystać z konwersji obligacji na złotowe zgodnie z Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 r. (Dz. Ust. Nr. 115 poz. 1026), mają zgłosić od dnia 1 października b. r. należące do nich obligacje z podaniem emisyj, NN, obligacji i sumy nominalnej Magistrali m. Wilna (Dominikańska Nr. 2). Jednocześnie ze zgłoszeniem winno być przedłożone obligacje oryginalne wraz z należącymi do nich arkuszami kuponowymi i talonami.

Rejestracji podlegają obligacje znajdujące się na terytorjum Rzeczypospolitej w dn. 20 VII 25 r.

Wrazie gdyby przedłożenie oryginalnych obligacji było niemożliwe, mogą być przedłożone zaświadczenia o przechowywaniu obligacji w depozycie Urzędów i Instytucyj polskich, przyczem zaświadczenie winno zawierać wyszczególnienie rodzaju, serii, numeru i sumy nominalnej odnosnych obligacji.

Jeśli obligacje uległy zaginięciu, mogą być przedłożone zaświadczenia o przeprowadzonym postępowaniu amortyzacyjnym, zgodnie z przepisami dzielnicowymi i umorzeniu sądownym papierów wartościowych, względnie postępowaniu zabezpieczającym w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 r. (Dz. Ust. Nr. 115 poz. 1032).

Oprócz tego przy zgłoszeniu winno być przedłożone dowody co do obywatelstwa właściciela obligacji oraz dowody co do obywatelstwa osoby, która była właścicielem składanych obligacji w dniu 21 maja

1924 r. Powyższe prawo własności winno być również w sposób dostateczny uwiarogodnione, (art. 2 Rozporządzenia z dnia 20 lipca 1925 r.)

Obligacje, które nie zostaną zgłoszone do 1 października b. r. w myśl art. 18 Rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 20 lipca 1925 r. nie będą dopuszczone do konwersji. (z)

Egzekucja zaległości podatkowych.

Doszło do naszej wiadomości, że Izba Skarbowa na skutek polecenia Ministerstwa Skarbu rozpoczęła już przygotowania do przeprowadzenia od dnia 1 IX r. b. bezwzględnej przymusowej egzekucji wszystkich zaległości podatkowych przyczem na opornych płatników będą sporządzone protokoły sekwestracyjne, a zsekwestrowane przedmioty będą jednocześnie zabierane przez sekwestratorów na jadące za nimi platformy, przewożone do specjalnych na ten cel urządzonych składów i sprzedawane z licytacji w jaknajkrótszym terminie.

Podajemy powyższe informacje naszym czytelnikom do wiadomości, aby zalegający w podatkach celem uniknięcia nieprzyjemnych dla nich skutków sekwestru związanym z dodatkowym pobraniem dość znacznych kosztów egzekucyjnych, postarali się uregulować rachunki ze Skarbem jeszcze przed powyższym terminem.

Ustawy, rozporządzenia i zarządzenia

Dziennik Ustaw Rz. P. Nr. 77 z dn. 6.VIII 1925:

poz. 540: R-nie M-ra Skarbu z dn. 18.VII 1925 o zmianie r-nia M-ra Skarbu z dn. 7.II 1925 w sprawie przekazania miejskiej komisji szacunkowej wymiaru państwowego podatku dochodowego na obszarze m. Łodzi.

poz. 541: R-nie M-ra Skarbu z dn. 20.VII 1925 o przedłużeniu terminu do składania podań w Głównym Urzędzie Likwidacyjnym o zabezpieczenie praw z tytułów na okazy, wywiezionych na terytorjum obecnego Związku Socjalistycznych Republik Rad lub złożonych w instytucjach na tem terytorjum.

poz. 542: R-nie M-ra Reform Rolnych z dn. 24.VII 1925 w sprawie uchylecia r-nia z dn. 10.III 1924 o

wykonaniu niemieckiej ustawy osadniczej na górnośląskiej części województwa Śląskiego.

Dziennik Ustaw Rz. P. Nr. 78 z dn. 7.VIII 1925:

poz. 543: Ustawa z dn. 1.VII 1925 w sprawie zmian i uzupełnień w obowiązujących na górnośląskiej części województwa Śląskiego ustawodawstwie osadniczym.

poz. 544: Ustawa z dn. 15.VII 1925 w sprawie ratyfikacji konwencji między Rz. Polską a Rzeszą Niemiecką o ułatwieniach w małym ruchu granicznym, podpisanej w Gdańsku dnia 30.XII 1924.

poz. 547: R-nie M-ra Koletz z dn. 28.VII 1925 o zmianach i uzupełnieniach taryfy towarowej polskich kolei normalnotorowych.

Dziennik Ustaw Rz. P. Nr. 79 z dn. 7.VIII 1925:

poz. 550: Ustawa z dn. 15.VII 1925 o państwowym podatku przemysłowym. Według załączony do ustawy „Taryfy zawierającej podział miejscowości na klasy” Wilno zostało zaliczone do klasy II-iej, zaś Głębokie, Holszany, Mejszajowa, Ozsmiana, Świączany, Świr, Tioki—do III-iej.

Świeżo ukazał się „Dziennik Urzędowy Delegata Rządu w Wilnie” № 7(12) z dn. 31.VII 1925. Zawiera m. in. następujące rozporządzenia i decyzje Delegata Rządu:

R-nie № 10 z dn. 28.VII 1925 w przedmiocie unormowania spraw dotyczących ruchu autobusowego.

Decyzje z dn. 17.VII 1925 w sprawie ustanowienia targów w miasteczku powiatu Świączaniego: Szemletowie, Melegianach i Wiszniewie, oraz w Turgielach powiatu Wileńskiego-Trockiego.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

11 Sierpnia 1925 r.

Transz. Sprzed. Kupno.

Dewizy i waluty:

Dolar	5,18,5	5,17	5,20
Beigja	23,47	23,53	23,41
Holandja	209,65	210,15	209,15
London	25,31	25,37	25,25
Nowy-York	5,18,5	5,20	5,17
Paryz	24,45	24,51	24,39
Praga	15,45	15,48	15,42
Szwajcaria	101,18	101,43	100,93
Stokholm	140,11	140,46	139,76
Wiedeń	73,28	73,47	73,10
Włochy	18,76	18,91	18,81

Papiery wartościowe.

Pożyczka dolarowa	76,50	74	—
„kolejowa	85	80	85
8 pr. pożycz. konw.	70	72	—
5 pr. pożycz. konw.	43,50	—	—
4,5 proc. listy zast.	20,25	20,35	20,20
Warszawa, przedw.	18,75	18,90	18,75

SPORT W WILNIE.



„TORUŃ” i „WILNO” w ZAPASACH FUTBALOWYCH NA NOWYM BOISKU NA ANTOKOLU

- 1) 1500 mtr. styl dowolny dla panów
- 2) 400 „ „ „ „ „
- 3) 200 „ „ „ „ „
- 4) 200 „ „ klasyczny „ „
- 5) 200 „ „ dowolny „ „ pań
- 6) 100 „ „ „ „ „
- 7) 100 „ „ nawznak „ „
- 8) 100 „ „ dowolny „ „ pań
- 9) przepłynięcie rzeki o czas do celownika
- 10) skoki
- 11) nurkowanie.

W zawodach mogą brać udział wszystkie miejscowe kluby i organizacje sportowe z tem, że każdy klub uprawniony jest do wystawienia nie więcej jak 33 zawodników do wszystkich jedenastu konkurencyj, t. j. maximum po 3 zawodników do każdej konkurencji.

Tytułem faktury i wpisowego zarządy klubów winny wnieść w dniu zapisu po 1 złotym od każdego zawodnika i konkurencji.

Zgłoszenia i zapisy, do dnia 17-go sierpnia, należy składać na ręce sekretarza Międzyklubowej Komisji Pływackiej, p. Jana Dyskiewicza, w przystani Wileńskiego T-wa Wioślarskiego od godz. 4-jej do 6-jej po południu.

NADESLANE.

CASCARINE
LEPRINCE
L E C Z Y
PRZYCZYNY I SKUTKI
ZATWARDZENIA
Sprzedają w aptekach i składach aptecznych.

Dalsze losy największego zbrodniarza Polski.

O dalszych losach największego zbrodniarza Polski, donoszą z Grodna: Synna para bandycka Stanisław i Janina Zbońscy obwożeni są obecnie po całym niemal państwie, w związku z mnóstwem spraw wytoczonych im w rozmaitych sądach za dokonane zbrodnie.

Jak podaje „Kurjer Nadniemeński”, przed niedawnym czasem była wiadomość o mającym się odbyć w Białymstoku w dniu 27 VII b. r. procesie, gdzie para ta oskarżona była o zabójstwo dwójga ludzi, dokonane w celach rabunkowych.

Sprawa została odcroczona, wobec nieodnalezienia 2-ech świadków, na zeznania których powoływał się Zboński, udawając swoje alibi.

Dokumenty przyslane przez odnośne władze kategorycznie stwierdzają, że podani osobnicy nie mieszczą, jako też nigdy nie mieszkali pod wskazanymi adresami i nikt o istnieniu ich nie słyszał.

Jest podstawa twierdzenia, że „świadkowie” ci są jednym z t. zw. „kawałów” dowcipnego rzemieślnicza, robotnych w celu działania na zwłokę, podczas której nadszkoczą następne sprawy, w innych miastach, a w czasie przewożenia z miejsca na miejsce, czy też w trakcie przeprowadzania z więzienia do Sądu może snadnie zdarzyć się okazja drapnięcia, podobna do takiej, jaka o mało nie zdarzyła się w Białymstoku, gdzie nie zdając sobie sprawy jakegoplaszka mają w swych rękach, wyznaczono do eskortowania Zbońskiego z więzienia aż 1-go (wyraźnie jednego) policjanta.

W dniu onegdajszym rozpatrywano w Sądzie Okręgowym w Brześciu n/B. sprawę Zbońskiego, gdzie odpowiada on za morderstwo dokonane na tamtejszym terenie.

Zboński na rozprawie sądowej zaprzeczł oskarżeniu i do popelnionych morderstw nie przyznał się.

Charakterystyczny jest fakt, że Zbońska, po rozprawach, czyniła swemu „męzgowi” wymówki, iż okłamał Sąd i nie przyznaje się do

winy, co według niej „do niczego nie jest podobne”.

Jednocześnie zapowiedziała, że w Brześciu nie pozwoli mu wykręcać się nadal i jeżeli on prawdy mówić nie będzie, to ona poczyni zemstania udowadniająca ich winę.

Ciekawem jest co zeznawał w procesie białostockim, w dn. 27 VII Zboński. Mówił on m. inn:

Na podstawie posiadanych od zamordowanej (żony przysięgłej ofiary, zamordowanej w lesie pod Białostokiem) danych oraz posiadanych jej dokumentów, wykonano następujący plan: oboje udali się do Brześcia, ona w kosynce siostry miłośniczki ze znakiem Czerwonego Krzyża, on, jako pracownik szpitala pod Białostokiem i odnalazłszy mieszkającego zamordowanego, zakomunikowali, że żona jego, jadąc z Brześcia zachorowała w pociągu, zaś oni jadąc tym że pociągiem zaopiekowali się nią i umieścili w białostockim szpitalu, w którym oboje pracują. Żona przysłała ich po niego, na dowód czego pokazali mu jej dokumenty i prosi, aby on zabrał wszystkie rzeczy ze sobą, gdyż w tym właśnie szpitalu gdzie ona leży, jest odpowiednia posada dla niego. Ponieważ człowiek ten ani na jedną chwilę nie przypuszczał podstępny, przeto momentalnie przystąpił do pakowania rzeczy, w czem oboje Zbońscy pomagali mu i przewiozłszy je furmanką na dworzec, tegoż dnia wyjechali do Białogostoku. Stosownie do zamierzonego planu Zboński zaproponował owemu człowiekowi pojeździe do szpitala, skąd powrócą samochodem szpitalnym po rzeczy, przy których pozostawiono Zbońską.

Wyprowadzwszy go za miasto, jak zwykle, zaproponował odpoczynek w lesie, gdzie ofiara po wypiciu kilku kieliszków wódki krótko zasnęła, aby się nie obudziła więcej.

Po powrocie przeniesiono rzeczy do hot. Warszawskiego, gdzie podano segregację, część została sprzedana na miejscu, a resztę przywieziono do Grodna.

Oto słowa, któremi opowiedział z detalami przebieg wyrafinowanego Zbońska, po rozprawach, czyniła swemu „męzgowi” wymówki, iż okłamał Sąd i nie przyznaje się do

WYPADKI I KRADZIEŻE.

„Miły szwagier”. Mera Kac (Nowogrodzka 89) zameldował, iż szwagier Sruł Szwarz (II Jatkowa 4) skradł jej bieliznę i materiały na kostjumy ogólnej wartości 400 zł. poczem zbiegł wraz z rzeczami w niewiadomym kierunku.

Ujęcie szpiega. Dn. 10 b. m. w godzinach popołudniowych zatrzymano szpana Marzosię (Piłsudskiego 17) za zbieranie informacji o organizacjach wojskowych. Dochodzenie w toku.

Ujęcie zbrodniarza. Dn. 11 b. m. policja zatrzymała Szloma Rekaczskiego, który pod przybranym nazwiskiem Mendel Chlowicki-Zajdel nielegalnie przybył z Litwy Kowieńskiej. Rekaczski poszukiwany od r. 1922 listami gończymi Sądu Okręgowego w Wilnie, jako oskarżony o zamordowanie w r. 1920 w czasie zajęcia Wilna przez bolszewików milicjanta Henryka Sienkiewicza.

Nosił wilk... Dn. 11 b. m. został ujęty przez Ekspozyturę Sędczą Wincenty vel Antoni Skala oskarżony o współudział w kradzieży u inżyniera Miecznikowskiego przy ul. Piwnej.

Kradzież. W. Stankiewiczowa (Słowiańska 2) skradziono na ulicy torebkę zawierającą 140 zł. gotówką, 20 rb. w złocie, zegarek złoty i dokumenty. Ogólna strata wynosi 645 zł.

Z całej Polski.

Ś. p. Marja Sienkiewiczowa. W Krakowie zmarła onegdaj ś. p. Marja z Babskich Henrykowa Sienkiewiczowa, wdowa po wielkim pisarzu naszym.

Zwłoki zasłużonej obywatelki, towarzyszy życia męża, stanowiącej chlubę ojczyzny, spoczną w grobach rodzinnych w majątku Wojcieszowskiej (pow. łukowski), gdzie pogrzeb odbędzie się we czwartek, d. 13 bm. o godz. 1 po południu (dojazd do stacji Krzywdy, skąd 10 wiorst drogi).

Ś. p. Marja Kleszczyńska. Przed kilku dniami zmarła w Warszawie ś. p. Marja z Gąsztold-Bukrabów Kleszczyńska. Zmarła pochodząca ze znanej rodziny szlacheckiej osiadłej na dawnych ziemiach litewskich i była wzorem cnót obywatelskich, dobroci i szlachetności.

Żyła lat 56. Przedwcześnie jej zgon pokrywa żalobą córkę i syna p. Zdzisława Kleszczyńskiego, znanego poecie i literata.

Zwłoki ś. p. Marji Kleszczyńskiej spoczną na cmentarzu powązkowskim, a liczny orszak osób pragnących oddać zmarłej ostatnią posługę świadczył w tymwomnie o żalu, jaki obudziła śmierć ś. p. Kleszczyńskiej.

KRONIKA

ŚRODA
12 Dziś
Klary pan.
Jutro
Hipolita

Wsch. st. o g. 4 m. 8.
Zach. st. o g. 6 m. 23.

(s) Subwencja państwowa. Zw. Kółek Rolniczych z Wileńskiej otrzymał od władz ministerjalnych, jako subwencję na miesiąc sierpień r. b. 6350 zł.

(s) Posiedzenie miejskiej komisji prawnej. We czwartek dnia 13 b. m. o godz. 8 wieczór odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji prawnej z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawa przerechowania zaległych należności Bankowi Ziemskiemu. 2. Sprawa nabycia domu dla szkoły powszechnej we wsi Górcach. 3. Sprawa koncesji na komunikację autobusową i samochodową.

(s) Zwiększenie się ilości cyklistów. Bieżącego lata w Wilnie przybyła spora ilość rowerzystów. W jednym tylko czerwcu r. b. wydano 151 kart rowerowych.

(s) Ceny w Wilnie w dniu 11 b. m. Kilo chleba białego—50, stołowego—45, razowego—30. Mięso wieprzowe—250, cielęce—130, baranie—130, wołowe 1 gat.—170, koszerne—335, masło—450—5 zł, stonina—3 zł, cukier kosikowy—155, krzystal—120, kasza drobna jęczmienna—70, cała gryczana—80, mąka pyłkowa amerykańska—75, ryż cały—65, ser domowy—250, sól biała—35, mydło—140, nafta litr—40, śledzi szt.—20, mleko litr—35—40, jaja (10 szt.)—120—130. Za 100 kilo żyta—23 zł. owies—27 zł, jęczmień—26 zł; pud. ziemniaków 1,50—1,60 drzewo 8 zł.

(s) Wyjaśnienie. P. Kluczcza prosi nas o wyjaśnienie, że językiem wykładowym w 8 klasowym gimnazjum hebrajskim, na które otrzymała onegdaj koncesję—będzie język polski.

(s) Sprostowanie. W notatce o Liceum im. Filomatów zamieszczono w swoim dn. 2 VIII wkradła się pewna nieścisłość. Wyżej wymienione liceum istnieje od jesieni 1923 r. W ubiegłym roku szkolnym na mocy rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. z dn. 14 III 1925 r. otrzymało prawa szkół państwowych. Na nowy rok szkolny otrzymało stałą koncesję i od IX otwiera VI-gą klasę.

(s) Teatr Letni. Dni po raz 3-ci święta operetki-wodewil „Wściekły lotnik” — Taurosa, która codziennie wywołuje huragan śmiechu i braw. Zawrotne tempo akcji i arcymiała muzyka składają się na wyjątkową całość. Gościnnie występujący pp. Celinska—słowiczym głosem, a p. Wołowski—żywołwym, choć dyskretnym humorem, w otoczeniu najtęplejszych sił zespołu z pp. Kosińska, Millerowa, Bruszkiewiczem, Marjańskim i Rwińskiem na czele — zapewniają sztuce długotrwałe powodzenie. Piosenki „Najdroższa przeczudna — tys cały cały mój świat”—pochwyliła publiczność— nucącej refrain wraz z artystami—

(s) Nowe targi. Delegatura Rządu zezwoliła na urządzenie w poniedziałki każdego tygodnia targów produktami spożywczymi, inwentarzem żywym i narzędziami rolniczymi w m. Szebietowie, Melegianach i Wiszniewie pow. Świączaniego. Zaś w m. Turgielach pow. Wileńskiego—Trockiego zezwolono na urządzenie targów w dniu 22 każdego miesiąca.

(s) Wystawa rolnicza. W dniach 29 i 30 września r. b. stajaniem sejmiku Dunilowickiego i Zw. Kółek Rolniczych urządzoną będzie w m. Dunilowiczach wystawa rolnicza.

Ze świata.

He słów używa człowiek? W Niemczech i we Francji towarzysza lingwistów pracują nad kwestją ustaleńia przypuszczalnie liczby słów, któremi posługują się rozmaite warstwy społeczeństwa; począwszy od wieśniaka a kończąc na ludziach wysoko wykształconych. Ołóć badaczom udało się ustalić, że prasa francuska, a zwłaszcza pisma przeznaczone dla warstwy najbardziej kulturalnej, operują 4.000 słów. Przeciętny mieszkaniec Paryża (subjekt, kupiec, fryzjer), używa w swej mowie zaledwie 1000 słów.

Wieloniakowi francuskiemu wystarczy 500 wyrazów.

Mieszkańcy większych miast w Niemczech i Anglii posiadają w swej mowie mniej więcej 700—1000 słów, wieśniacy zaś conajwyżej 400 słowami. Wybitniejsi poeci i pisarze we wszystkich prawie państwach używają w swych pismach 10—12—13.000, jedynie Szekspir operował 15000 słów.

Ciekawem byłoby ustalić, jaki rezultat wydałyby podobne badania, przeprowadzone u nas? Wszak język polski jest nieporównanie bogatszy od języka synów trzeciego Abiona.

Pięć przykazań małżeńskich. Nowojorski sędzia Józef Sabbath słusznie się może chlubić, iż osiągnął największy rekord świata. Pomimo stosunkowo młodego wieku i zaledwie 18-letniego urzędowania jako sędzia, zdołał dać rozwód 10.000 parom nieszczęśliwych małżeństw.

Sędzia Sabbath jest jednakże nie tylko prezesem trybunału rozwodowego, lecz także komedypisarzem i mając ogromny materiał doświadczeń i napisal farsę p. t. „Interesy rozwodowe”. Farsa ta wysmiewa manje rozwodową i kończy się morałem: Będziecie szczęśliwi w małżeństwie, jeśli: 1) mąż będzie spędzał czas wolny od zajęć w domu; 2) jeśli wtajemniczać będzie żonę w swe radości i kłopoty; 3) jeśli żona nie będzie zazdrośną i pozostawi swemu mężowi pewną swobodę; 4) jeśli małżonkowie nie będą wtajemniczałi obcych ludzi w swe nieporozumienie; 5) jeśli ani teściowa, ani świerka nie będą dawały żadnych rad, jak należy postępować z żonami i mężami.

Zachowywanie tych pięciu przykazań małżeńskich zapobiegnie nadmiernej ilości rozwodów.

Szakale. Prasa niemiecka donosi o skandalicznym zajściach w miejskim krematorium w Tolkiewitz pod Dreznem. Służba krematorium tego wymywała zwłokom pomyby złote, które następnie sprzedawała. Okradala także zwłoki z ubrań, a oprócz tego kładła do jednej trumny zwykle po dwoje zwłok. Zaoszczędzone w ten sposób trumny sprzedawała. Drezdeńskie prezydium policji donosi, że kroki urzędu kryminalnego w tej sprawie już przedstawiono władzom prokuratorskim.

Cudowny zegar.

Ksiądz węgierski Celstin Odrey skonstruował zegar, który dzięki swemu niezwykle złożonemu mechanizmowi przewyższa znane zegary Wenecji i Strassburga.

„Jestem bardzo zmęczony. Dalej iść nie mogę.“ Wówczas ona zwróciła się o pomoc do Wasserberga, ale odpowiedź brzmiała: — Mnie jest też bardzo niedobrze.

Do tego dodać należy, że Ryszard Wasserberger był doświadczonym turystą — tatarnikiem, prokuratorem Kaszucica i jego syn również nie pierwszy raz byli w górach.

Wszystko to w zestawieniu z niektórymi znanymi już wynikami sekcji zwłok ofiar, jak n. p. ślady odmrożenia policzków u Wasserberga — wpływają, że ponure podejrzenia o zbrodnię stają się coraz bardziej wąskie.

Wszystko to w zestawieniu z niektórymi znanymi już wynikami sekcji zwłok ofiar, jak n. p. ślady odmrożenia policzków u Wasserberga — wpływają, że ponure podejrzenia o zbrodnię stają się coraz bardziej wąskie.

Wypadek czy zbrodnia?

Dookoła tajemniczej śmierci prokuratora Kasznicy, jego syna i studenta Ryszarda Wasserberga pod Przełęczą Lodową krąży coraz fantastyczniejsze wersje.

Okoliczności towarzyszące temu tragicznemu wypadkowi są tak zagadkowe, a zeznania jedyne świadka śmierci, zony prokuratora Kasznicy tak dziwne, że wszczęte śledztwo w celu wykrycia istotnej przyczyny śmierci wobec nasuwających się podejrzeń jest najzupełniej usprawiedliwione.

„Gdy turyści wydostali się na przełęcz, zaczęli schodzić w połygnym wicherze i gradzie. Wasserberger naglił do szybkości, wskazując, że czem niżej zejda, tem aura będzie spokojniejsza.

DOKTOR M. Oleszkiewicz chor. wewnętrzne i dzieci. Ul. Mickiewicza 4. Powoził i przyjmuje chorych od g. 5 — 7

BILANS Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego na dzień 31 lipca 1925 roku.

A K T Y W A.

Table with 3 columns: Description, Amount, and Unit. Includes items like Gotowizna w kasie, Pozostałość w B-ku Pol. i w P. K. O., Waluty zagraniczne, etc.

P A S Y W A.

Table with 3 columns: Description, Amount, and Unit. Includes items like Kapitały własne, Wkłady, Redyskonto weksli, etc.

BACZNOŚĆ Telefon 9-05. Porto. Masz ziemię do sprzedania? „Zachęta“ Gdzieś skutecznie można o tym ogłosić jak w jednym z Kresach powaźnym organie ziemian „Słowie“

Setki ludzi zaskoczonych nagłą chorobą potrzebują codziennie tychże pomocy lekarskiej.

Jadłodajnia K. O. R. Wydaje zdrowe mięsne i jarskie O B I A D Y Cena od 80 gr. Zawalna 1, 1-sze piętro.

DOKTOR W. Wołodźko powrócił z Choroby skórnej i wenerycznej. Od g. 12-2 i od g. 5-7 ul. Zawalna Nr. 22.

W. Smałowska przyjmuje od godz. 9 do 19. Mickiewicza 46. n. 6

Sezon jesienny

to okres wzmożonego ruchu handlowego Co powoduje ten ruch? — Tworzy go zasobna w gotówkę po zbiorach jesiennych, wieś i wogóle prowincja.

Kto chce zdobyć szeroką klientelę prowincjonalną, musi już teraz myśleć o odpowiedniej reklamie.

Ogłoszenia w specjalnie na prowincji wziętym piśmie, jakim jest „SŁOWO“ stanowią najlepszą i najciekawszą propagandę handlową.

Aktualne książki Wł. Studnickiego

- Zarys ziem północno-wschodnich z tabelami statystycznymi 4 zł
Współczesne państwo litewskie 1 „
Zarys państw bałtyckich 7 „
Stosunki gospodarcze polsko-niemieckie 2.50

CZASOPISMO „Wioślarz Polski“ poświęcone sprawom WIOŚLARSTWA, ŻEGLARSTWA i PŁYWACTWA. Okazowe egzemplarze wysyła Administracja po wpłaceniu Zł. 2 na konto w P. K. O. Nr. 6013. Warszawa, Koszykowa 7 tel. 250-85

BIURO PRAWNE dla spraw reformy rolnej, parcelacji, serwitutów, scalania i t. p. Zakres działania: udzielanie porad prawnych i informacji, wygotowywanie pism i operatów, interwencja i zastępstwo stron w Urzędach Ziemskich, Komisjach i Ministerstwie Reform Rolnych i innych władzach centralnych. — Informacje ustnie i piśmienne. Warszawa, dnia 8 sierpnia 1925. LUCJAN SZAFRAN emeryt, sędzia Warszawa, ul. Złota Nr. 21. II p. m. 6. Telefon 289-82.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN ZAWALNA 1 telefon biura 1-47; BOCZNYCH 4-62 POLECA: OWIES ŻYTO MAŁEŻ Żytnią i pszenną SŁONINĘ CUKIER SÓL

SWOI LUDZIE.

— Serja nowa — Ten ostatni. Mieliliśmy jeszcze jedno wspólne wzruszenie dziwnym zbiegiem okoliczności bardzo wspólnie... Był to rok 1905. Wielkanoc slińska, wyjątkowo wczesna wiosna, zalewała naszą północną krainę olsniawą, złoto-szafirowym ciepłem, powietrze zdawało się płynne, słońcem i miodem napojone odurzające essencjami budzące się ziemi.

Była to wieść piorunująca i dziwnym zaiste spleciem okoliczności, równie bodaj wstrząsająca mnie osobicie, jak Stefana. Bowiem on był unitów zapisany na prawostawie i odprawując w Krakowie wszystkie obrządki katolika, okupywał się na Litwie popow, by mu dał spokój. Była to hołaczka jego życia i nie raz mi prosił bym mu oteceła, że on po śmierci w „tym ruskim piasku“ leżeć nie będzie...

W pewnym momencie pojechałam do Komendantury, do Kobylińska, po jakieś przepuski. Rynek przelewał się od wojska i nieprzytomnych ze strachu cywilów, wygnanych z chat lub dworów. Kogóż to widzieć? Stefan, ubrany w stary cylinder, czarne palto i czarny wityzowy garnitur, z białym krawatem i białą pikową koszulą, łaził po rynku sam, z twarzą jak papier błądą, z oczami biegającymi, nieprzytomnie...

cego się całym ciałem, ze spuchniętymi nogami. Nasz idealnie czysty, elegancki Stefan, w białej pice chodzący latem, a w «bonzurce» zimą! Mój stary, biedny kucharz! Poznał mnie i płakał... płakał, opowiadając tysiące bied doznanych, męki, nędzy, poniewierki wśród gęstwy ludzkiej.

Spoczął sobie w katolickim piasku cmentarza Kobylińskiego pod krzyżkiem z sosnowego drzewa, miał pogrzeb, „czelęję“ i mszę, jak sam cichał, tylko oczywiście, garnituru „nieboszczyka pana“, chowanego „na śmierć“ przez długie lata, nie było ani śladu. Nic to, mój stary! Na sądzie ostatecznym odnajdziemy się! Poznam cię po wiernym, i o piśmie przyzywaniu spojrzę i po tem, że mię na pewno spytasz „Królowo moja, szczyrniaku, miłnka, ci nie zamęczyli ciebie te ludzie?“

Hel. Romer.